206

Słoń

Jesteśmy jak White Zombie podli do ostatniej krwi kropli
Mistrzowie zbrodni, oprych, latam jak zielony goblin
Pod bit, który podbił Mikser, niszczę słownik, siemano płotki
Przybył grzechotnik, lepiej zacznij się modlić
Siekierami gramy w lotki, dzisiaj będziesz Naszym celem
Zmielę każdą z 206 kości, które masz w ciele
Mówią, że mam zryty beret chociaż pomysły ambitne
Chce Ci wszczepić w mózg tasiemca, żeby patrzeć jak kwitnie
Trzymam nożyczki jak brzytwę, dwa skrzyżowane ostrza
Wrócił koszmar, ponownie głos mam, weź się nie posraj
Cała Polska bez Naszych chorych produkcji jest głodna
Tak jakby Hannibal Lecter miał swój kulinarny program
To nie Hogwart, Demonologia, Wyższa Szkoła
Serbski film, nienormalne gówno, chuje w oczodołach
Jak boa zataczam koła od Twoich stóp po szyję
I niczym pastę z tubki wyciskam bebechy ryjem, synek
Nadal pierdolimy radiowe trendy
Chcemy podpalać gitary na scenie jak Jimi Hendrix
Podobno jestem ekscentryk, jestem chamski i chory
Dostaniesz zamiast cukierka obrzezany klitoris
Mów mi Otis, w facepain'cie stoję nad Twoją trumną
I zamiast szlochać, jak młody Jackson pizgam na niej moonwalk
Umrą kiedyś wszyscy ,Ty pewnie zdechniesz dziś
Wiec ścisz, bo zryjemy Ci łeb jak Angerfist
Wciskam Ci blender w pysk nie licz na łaskę synku
Pierdolisz coś niewyraźnie jakbyś miał laskę w ryju
Oto pies Baskerville'ów, nadal nie ma na Nas hycla
A Ty się znasz tak na rapie , jak pedał się zna na cyckach
Wciskam oczy w czaszkę, robię domek swoim kciukom
Wypalcuję Cię w dupę na sucho bazuką Ty suko
Za długo robię ten syf by być na siłę modny
Chcesz żebym przestał – prędzej obojniak sam się zapłodni
Kręcimy na bitach znów filmy snuff
Do zobaczenia wkrótce w nierealnie dziwnych snach
Tak wiec naciśnij star a my przez pusty oczodół
Opróżnimy Ci czaszkę jebaną łyżką do lodów, ziomuś

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!